



NOWOCZESNE ROLNICTWO

Przygotować się na zmiany

Coraz większa troska o ochronę środowiska w kontekście Europejskiego Zielonego Ładu, pakietu „Gotowi na 55” oraz dążeń do osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 roku stawia przed branżą producentów rolnych nowe wyzwania. Jeśli rolnictwo w Polsce ma spełniać wymagania Wspólnej Polityki Rolnej oraz stać się bardziej zrównoważone i ekologiczne, nie obędzie się bez zwiększenia nakładów finansowych, konsolidacji sektora i podjęcia kroków w kierunku rozwoju innowacyjnych technologii.



Agnieszka **Szechniuk**

członek zarządu, Viterra Polska

Przeciwdziałanie zmianom klimatycznym i zrównoważony rozwój są jednym z priorytetowych tematów podejmowanych przez przedstawicieli wszystkich gałęzi gospodarki na całym świecie. Zwiększone zaangażowanie z roku na rok wykazuje w tym zakresie także sektor rolniczy. Jest to podwójnie istotne zważywszy na fakt, że rolnictwo, a szerzej sektor LULUCF (z ang. land use, land-use change and fo-

resty), związany z użytkowaniem gruntów, zmianą ich gospodarowania i leśnictwem, to jedna z nielicznych branż zdolna nie tylko zmniejszać emisyjność, ale także sekwestrować, czyli pochłaniać dwutlenek węgla z atmosfery.

Regulacje

Dostrzegając w sekwestracji ogromny potencjał prośrodowiskowy, Komisja Europejska kontynuuje w 2023 roku prace nad kolejnymi regulacjami dotyczącymi branży rolniczej. Jedną z nich jest projekt unijnego systemu certyfikacji usuwania CO₂ z atmosfery. W jego myśl rolnicy będą zdobywać certyfikat węglowy wykazując m.in. ilość pochłoniętego dwutlenku węgla, praktyki zastosowane w procesie jego usuwania i to, gdzie jest on magazynowany.

Na podstawie prowadzonej dokumentacji audytorzy będą mogli porównać np. ilość zużytych środków ochrony roślin z poziomem wyprodukowanych plonów i oszacować bilans emisyjności indywidualnego gospodarstwa rolnego. Rolnicy, którzy pomyślnie przejdą proces certyfikacji będą mogli ubiegać się o dodatkowe finansowanie ze środków publicznych (w tym z budżetu Wspólnej Polityki Rolnej) i prywatnych.

Wśród praktyk produkcji rolnej sprzyjających sekwestracji dwutlenku węgla wymienia się m.in. rolnictwo regeneratywne (węglowe), a także różne formy agroleśnictwa i przekształcania części terenów uprawnych w trwale zielone. To działania, które biznesowo wymagają sporych nakładów finansowych i wiążą się ze zmniejszeniem powierzchni aktywnej rolniczo. Dla małych i średnich gospodarstw rolnych, a te w Polsce wciąż przeważają, może to stanowić wyzwanie, na które odpowiedzią będzie dalsza konsolidacja branży. Procesy postępującej komasacji w krajowym sektorze rolniczym widać od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Zwiększyć powierzchnię

W 2003 roku ogólna liczba farm z produkcją rolną wynosiła ponad 2,1 mln gospodarstw. Trzydzieści

lat później ten wskaźnik zmniejszył się do poziomu 1,4 mln. Jednocześnie w tym samym horyzoncie czasowym wzrosła średnia powierzchnia farm w kraju – od prawie 6,7 do 10,25 ha. Dzięki unijnym dotacjom do hektara rolnicy zaczęli mechanizować procesy, inwestować w technologie i miejsca pracy. Dzięki temu znacząco polepszyła się kultura uprawy w Polsce, co miało przełożenie na sześciokrotny wzrost eksportu dóbr sektora rolniczego w ciągu 15 lat.

Nic dziwnego, że wyższa jakość plonów, większa kontrola nad produkcją i perspektywa zysków zachęcają producentów rolnych do szukania sposobów na zwiększenie powierzchni pod uprawy. Wynikająca z tego konsolidacja jest naturalnym trendem, jaki obserwujemy w wielu innych krajach UE. Postęp infrastrukturalny i inwestycyjny, jaki dzieje się w Polsce od 2004 roku sprawił, że w wielu aspektach nie odbiegamy znacząco od zachodnich producentów zbóż. Jednak poprawa struktury agrarnej to obszar, nad którym wciąż musimy popracować by jeszcze efektywniej konkurować na wspólnym rynku rolnym.

Rolnictwo węglowe to jeden ze sposobów na bardziej przyjazną środowisku uprawę roli. Żeby jed-

nak sektor, który w Polsce co roku emituje ok. 32 mln ton ekwiwalentu CO₂ stał się bardziej zrównoważony, zmiana musi nastąpić we wszystkich obszarach produkcji rolnej. Jednym z nich jest cyfryzacja i wykorzystanie narzędzi agrotech, takich jak teledetekcja satelitarna, drony do monitorowania upraw, technologie genomowe czy projekty oparte o dane, w tym pomysł powstania paszportu polskiej żywności. W kraju już działają duże przedsiębiorstwa rolnicze, które regularnie stosują nowoczesne technologie do analizy chemicznej gleby czy satelitarnej nawigacji pojazdów umożliwiającej zmniejszanie zużycia olejów napędowych.

Innym obszarem do pilnych zmian jest otoczenie logistyczno-transportowe rolnictwa. I w tym zakresie odpowiedzialność za zrównoważony rozwój leży nie tylko po stronie producentów rolnych, a wszystkich firm uczestniczących w żywnościowym łańcuchu dostaw. Przedsiębiorstwa handlowe myślące o przyszłości muszą przestawić się na transport kolejowy i morski jako te bardziej ekologiczne formy przewożenia dóbr. Jeden pociąg jest w stanie przewieźć tyle cargo, co 80 ciężarówek. W skali roku oznacza to ogromne korzyści środowiskowe.

Jak ubezpieczają się polscy rolnicy?

Nie wszyscy rolnicy zdają sobie sprawę, że obowiązkowe polisy nie obejmują ochroną wszystkich składników ich majątku. Według Rocznika Statystycznego Rolnictwa GUS, w 2020 r. w Polsce było ponad 1,3 mln gospodarstw rolnych¹. Duża część rolników wpada w lukę ubezpieczeniową - wykupują polisy dla budynków czy maszyn, wyceniając ich wartość „na oko” lub nie biorą pod uwagę rekomendacji ubezpieczyciela, które uwzględniają czynnik inflacyjny.

Beata **Raszkiewicz**

ekspertka, Wiener

Co najczęściej ubezpieczają rolnicy?

Wiener zapytał w badaniu osoby posiadające ubezpieczenie dla rolników o to, jakie elementy gospodarstwa ubezpieczają. Zdecydowana większość, bo 75 proc. wykupuje polisę na budynki gospodarcze. Co drugi rolnik ubezpiecza swoje maszyny, a co czwarty – zwierzęta gospodarskie. Mniejszą grupę zwolenników spośród tej grupy znalazło ubezpieczenie ruchomości domowych, takich jak sprzęt RTV/AGD, meble, pieniądze czy biżuteria (23 proc.). Ziemiopłody ubezpiecza 22 proc. rolników, urządze-

nia i narzędzia 18 proc. a materiały i zapasy 17 proc. badanych. Choć ubezpieczenia dobytku rolniczego cieszą się popularnością, rolnicy wykupują głównie obowiązkowe polisy obejmujące ochronę budynków gospodarczych i maszyn. To z pewnością najbardziej wartościowe elementy ich dobytku, jednak warto pamiętać, że ziemiopłody – szczególnie w obliczu rosnących cen na rynku – warto chronić równie skutecznie. To szczególnie przydatne w przypadku, gdy zostaną one uszkodzone z powodu pożaru, huraganu czy zalania.

Sugestie agenta lepsze niż wycena „na oko”

Firma Wiener zapytała również, czym kierują się rolnicy wybiera-

jąc sumy ubezpieczenia. W przypadku budynków gospodarczych, rolnicy najczęściej kierowali się sugestiami agenta (36 proc.). Co czwarty ubezpieczył je na taką samą wartość, jak rok wcześniej. Co piąty zna dokładną wartość swoich budynków gospodarczych, a taki sam odsetek, wycenia wartość budynków „na oko”. Ubezpieczając maszyny rolnicze (Agrocasco), badani odpowiadali podobnie, najczęściej wskazując za cenne sugestie agenta (42 proc.). 23 proc. ubezpieczyło maszyny na sumę, za jaką je kupiło. Co piąty rolnik zna dokładnie wartość swoich maszyn lub regularnie ją sprawdza. Natomiast 17 proc. ubezpieczyło je na taką samą wartość jak rok wcześniej, a 15 proc. wycenia je na oko, podając sumy orientacyjne. Niepokojące są dane dotyczące 15 proc. rolników ubezpieczających maszyny i 21 proc. wyceniających wartość swoich budynków gospodarczych, którzy sumy ubezpieczenia określają „na oko”. Podobnie martwi wysoki odsetek osób, które decydują się na tę samą sumę, co rok wcześniej. To bardzo ryzykowne sposoby decydowania o wysokości ubezpieczenia. Wartość nieruchomości z roku na rok rośnie, podobnie w przypadku maszyn, które w wy-

niku przerwanych łańcuchów dostaw, nawet używane, zyskują na wartości, zamiast tracić. Różnica między realną wartością ubezpieczonych elementów, a sumą, jaką ubezpieczyciel wypłaci za nie w ramach odszkodowania, nazywamy luką ubezpieczeniową. Jak widać, nie dotyczy ona wyłącznie właścicieli mieszkań, ale również rolników, którzy często nie doszacowują swojego majątku.

Koszty remontu budynków rosną Z danych grupy PSB² wynika, że ceny materiałów budowlanych we wrześniu, w stosunku do cen z początku br., średnio wzrosły

o 27 proc. Elementy, które w razie losowych zdarzeń w gospodarstwie rolnym wymagałyby remontu, takie jak np. poszycie dachu i rynny wzrosły aż o 34 proc., ściany i kominy – o 39 proc. Przydatne w remoncie czy naprawach materiały, jak cement i wapno podrożały o 28 proc., a izolacje termiczne o 51 proc. Dlatego w razie ewentualnego remontu z powodu zdarzeń losowych, suma ubezpieczenia wyceniona w oparciu o nieaktualne ceny, może nie pokryć w pełni wszystkich koniecznych wydatków.

O badaniu:

Badanie zostało zrealizowane w dniach 19.05.2022 – 22.07.2022 przez SW RESEARCH Agencję Badań Rynku i Opinii metodą wywiadów online (CAWI) na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 2044 ankiety z reprezentatywną próbą Polaków w wieku 18-65 lat, w tym 100 osobami, posiadającymi ubezpieczenie rolnicze.

1. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-rolnictwa-2021,6,15.html>

2. <https://www.grupapsb.com.pl/centrum-prasowe/trendy-cenowe/trend/zmiany-cen-materialow-budowlanych-oraz-do-domu-i-ogrodu-w-sierpniu-i-za-8-miesiacy-2022-r-1.html>



Martwi wysoki odsetek osób, które decydują się na tę samą sumę, co rok wcześniej. To bardzo ryzykowne sposoby decydowania o wysokości ubezpieczenia.

REKLAMA



Bakto ProFOS

PRODUKT MIKROBIOLOGICZNY

132,6 kg/ha fosforu

106 kg/ha potasu, 9 kg/ha azotu więcej*

Bakto ProFOS to produkt mikrobiologiczny wspomagający odżywanie roślin uprawnych. Mikroorganizmy obecne w **Bakto ProFOS**, dzięki wytwarzanym metabolitom, przekształcają fosfor zapasowy (niedostępny dla roślin) do formy przyswajalnej dla roślin. Dzięki temu w naturalny sposób stymulują aktywność biologiczną gleby i wspomagają prawidłowy rozwój roślin.



Stymuluje uwalnianie fosforanów w glebie



Zwiększa plony



Poprawia uкорzenie roślin



Zwiększa żyzność gleby



Obniża koszty nawożenia



Dopuszczony do stosowania w rolnictwie ekologicznym



*wynik badania ścisłego przeprowadzonego na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu w 2022 r.



Partner i doradca w rolnictwie

Rolnictwo węglowe sposobem na poprawę koniunktury polskich gospodarstw rolnych

Nastroje w polskim rolnictwie w ostatnim czasie nie są optymistyczne. Potwierdzają to najnowsze dane GUS – w II półroczu 2022 r. pogorszenie koniunktury sygnalizowało 43,6 proc. kierujących gospodarstwami rolnymi, a poprawę jedynie około 6 proc.¹. Sposobem na realne polepszenie sytuacji finansowej rolników może być sprzedaż certyfikatów węglowych, uzyskiwanych dzięki wdrożeniu działań w ramach zrównoważonego rolnictwa.

Eryk Frontczak

Carbon Product Manager,
HeavyFinance

Na ulicach polskich miast od wielu dni trwają protesty rolników, którzy domagają się zdecydowanych i konkretnych rozwiązań, mających poskutkować zwiększeniem popytu na wytwarzane przez nich produkty. Strajki wynikają m.in. z obniżających się już od dłuższego czasu nastrojów w polskim rolnictwie. W przeprowadzonym przez GUS² badaniu koniunktury w gospodarstwach rolnych w drugiej połowie 2022 r. najbardziej pesymistyczne oceny wyrażali użytkownicy gospodarstw specjalizujących się w uprawie roślin (przewaga opinii negatywnych nad pozytywnymi wyniosła minus 18,4 p. proc.).

Jakie czynniki wpływają na tę sytuację?

Jako główną barierę ograniczającą rozwój gospodarstwa rolnego w analizowanym okresie rolnicy wskazali zbyt wysokie koszty produkcji (26,5 proc.) Wśród pozostałych czynników negatywnie wpływających na rozwój gospodarstw najczęściej wskazywane były nie-

korzystne warunki atmosferyczne. Dodatkowo tylko 27,8 proc. rolników w 2022 r. przeznaczyło posiadane środki finansowe na inwestycje, które mogłyby poprawić wydajność ich działalności, a zdecydowana większość użytkowników gospodarstw rolnych w 2022 r., przeznaczyła posiadane środki na wydatki związane z prowadzeniem bieżącej działalności rolniczej.

Jakie kroki mogą podjąć rolnicy, aby poprawić wyniki gospodarstwa?

Gospodarstwa rolne mogą podjąć konkretne działania, aby realnie poprawić swoją sytuację finansową. Jednym z nich jest przejście na rolnictwo węglowe, które długofalowo niweluje wskazane wyżej czynniki pogarszające koniunkturę. Polega ono na wprowadzeniu takich rozwiązań, jak uprawa bezorkowa, pasowa lub minimalna, a także plodozmian i zarządzanie resztkami poźniowymi. Stosowanie tych praktyk obniża koszty uzyskiwania plonów, wpływa na ich zwiększenie oraz wzrost ich odporności na skutki zmian klimatycznych. Przykładowo, uprawa bezorkowa może znacząco

poprawić stan zdegradowanych gleb. Stosowanie większej liczby zrównoważonych praktyk minimalizuje także erozję gleby, oczyszcza wody powierzchniowe i gruntowe, sprawiając, że wszelkie substancje odżywcze nie spływają i zwiększają wydolność plonów. Wprowadzenie wymienionych praktyk pozwala na znaczne ograniczenie kosztów poprzez zmniejszenie wydatków na nawozy syntetyczne oraz pestycydy. Warto jednak zaznaczyć, że największą zaletą zrównoważonych metod uprawnych jest możliwość generowania przez rolników dodatkowego przychodu poprzez sprzedaż certyfikatów węglowych w ramach rolnictwa węglowego.

Jak zostać rolnikiem węglowym?

Proces przejścia na zrównoważone rolnictwo wymaga kilku zmian w stosunku do konwencjonalnych praktyk rolniczych. Pierwszym krokiem jest zawsze zapoznanie się z obecnie stosowanymi w gospodarstwie praktykami. Następnie pobierane są próbki z gleby z pół, które są oceniane przez międzynarodowy zespół naukowców pod kątem jej potencjału w zakresie pochłaniania węgla i oszacowania jej jakości. Ten czynnik w dużej mie-

rze wpływa na możliwości zarobkowe gospodarstwa. W kolejnych krokach, w formie konsultacji, przedstawiane są jasne wytyczne co do wprowadzenia lub rozszerzenia konkretnych praktyk w danym przypadku. Ma to na celu zmaksymalizowanie korzyści dla rolnika. Efekty stosowanych praktyk są później okresowo mierzone, a od ich poziomu zależy liczba przyznanych certyfikatów węglowych, zapewniających rolnikom stały pasywny dochód.

Pożyczka 0 proc., a procentujące zyski

Uprawa bezorkowa, często wiąże się z wysokimi nakładami inwestycyjnymi związanymi między innymi z rozbudową parków maszynowych. Polscy rolnicy, którzy chcieliby rozwinąć swoje gospodarstwa w oparciu o rolnictwo węglowe, bez płacenia jakichkolwiek odsetek, mogą od niedawna skorzystać z finansowania pozyskanego w ramach tzw. „zielonej pożyczki o proc.”. Jesteśmy dedykowanym pożyczkodawcą dla branży rolniczej, dlatego nasze programy dofinansowania rolnictwa są zaprojektowane tak, aby były przejrzyste, co ma eliminować problemy z uzyskaniem potrzebnego

dofinansowania. Pożyczki o proc. są finansowane przez inwestorów prywatnych oraz firmy, które otrzymują w zamian procent od sprzedaży wytworzonych certyfikatów węglowych lub wykorzystują ich część do redukcji swojego śladu węglowego – jest to w pełni klarowne źródło finansowania.

Rolnicy, którzy stosują zrównoważone praktyki w ramach rolnictwa regeneracyjnego, otrzymują certyfikaty handlowe, czyli kredyty węglowe, za każdą tonę dwutlenku węgla, którą magazynują w glebie. Kredyty te mogą być sprzedawane firmom takim jak np. firmy transportowe, które chcą zrównoważyć swoją emisję dwutlenku węgla. Tworzy to nowe źródło dochodów dla rolników, co jest niezwykle istotne zwłaszcza w obecnej sytuacji gwałtownego spadku przychodów generowanych ze sprzedaży plonów.

Posiadając odpowiednie wskazówki, niezbędny sprzęt i środki finansowe, przejście na rolnictwo bez orki wymaga jedynie cierpliwości i zaangażowania.

1. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rolnictwo-lesnictwo/rolnictwo/koniunktura-w-gospodarstwach-rolnych-w-drugim-polroczu-2022-roku,10,21.html>

2. *ibid.*

Wyzwania wynikające ze zrównoważonego rozwoju

Rolnictwo, w tym sektor produkcji i przetwórstwa mleka – stoją przed wyzwaniami wynikającymi ze zrównoważonego rozwoju i koniecznością redukcji swojego wpływu na środowisko. To wymóg Europejskiego Zielonego Ładu.

- Chcemy zrobić coś konkretnego, pozytywnego, aby mleczarstwo i hodowla bydła mogły się przyczynić do ograniczania wpływu rolnictwa na środowisko – mówi Marcin Hydzik, prezes Związku Polskich Przetwórców Mleka.

- Temat zrównoważonego mleczarstwa wiąże się ze zrównoważonym rolnictwem, które wynika z Europejskiego Zielonego Ładu i strategii UE dotyczącej transformacji europejskiego rolnictwa w kierunku bardziej przyjaznym środowisku. My musimy się po prostu do tego dostosowywać, bo oczywiście zda-

jemy sobie sprawę, że mleczarstwo i hodowla krów nie są obojętne dla klimatu – mówi agencji Newseria Biznes Marcin Hydzik.

Cały sektor produkcji i przetwórstwa mleka stoi w tej chwili przed wyzwaniami związanymi z wdrożeniem Europejskiego Zielonego Ładu. Dotyczy to przede wszystkim konieczności ograniczenia emisji gazów cieplarnianych pochodzących z tego typu produkcji, ograniczenia stosowania antybiotyków i zapewnienia dobrostanu zwierząt. – Mleczarstwo to nie tylko produkcja i przetwórstwo mleka, ale także

hodowla bydła. Dlatego musimy też zwrócić uwagę m.in. na sposób uprawy gleby i przejść na tzw. rolnictwo węglowe, które ogranicza emisję dwutlenku węgla, a jednocześnie zwiększa stopień zatrzymania CO₂ w glebie – wymienia prezes Związku Polskich Przetwórców Mleka. – Są propozycje na poziomie unijnym dyskusji na temat sprzedaży certyfikatów, czyli że rolnik będzie mógł „zarobić” na tym CO₂.

W obliczu wyzwań

Udostępniony przez Polskie Stowarzyszenie Zrównoważonego Rolnictwa ASAP „Przewodnik rolnictwa zrównoważonego” przytacza dane inicjatywy 4/1000, zaproponowanej przez francuskie Ministerstwo Rolnictwa na szczycie klimatycznym COP w Paryżu w 2015 roku, z których wynika, że gleby rolne obecnie magazynują 1500 mld t CO₂ w formie węgla or-

ganicznego. Zwiększanie jego ilości w glebie o 0,4 proc. rocznie może być bardzo istotnym działaniem mającym na celu usunięcie części tzw. długu węglowego z atmosfery. Można to osiągnąć odpowiednim zarządzaniem ziemią rolną, która ma w sobie potencjał wychwytenia i zmagazynowania w glebie sporej części węgla z atmosfery. Jest to także w interesie każdego rolnika, bo decyduje to o żyzności gleby. Według raportu Europejskiego Stowarzyszenia Rolnictwa Konserwującego (ECAAF) przejście na uprawę uproszczoną może zatrzymać w glebach Europy nawet do 200 mln t ekwiwalentu CO₂ rocznie.

Branża wskazuje, że największe wyzwania związane z przechodzeniem na zrównoważoną produkcję dotyczą m.in. produkcji pasz, zarządzania wodą czy emisji gazów cieplarnianych, przede wszystkim

metanu, który wywiera na klimat dużo większy wpływ niż CO₂. Tymczasem rolnictwo i hodowla bydła są jednym z największych źródeł emisji tego gazu cieplarnianego, a kolejny problem stanowią też tlenki azotu związane z uprawą roślin paszowych.

Jak wynika z danych przytaczanych w „Przewodniku rolnictwa zrównoważonego”, produkcja rolnicza globalnie jest źródłem ok. 14,5 proc. gazów cieplarnianych, w tym ok. 50 proc. metanu, 60 proc. nadtlenu azotu i 2 proc. dwutlenku węgla, co odpowiada w przeliczeniu około 475 mln t CO₂. Przy czym istotne jest, że wpływ każdej tony emisji metanu i tlenku azotu jest wiele razy większy niż wpływ tony dwutlenku węgla. Według Krajowego Ośrodka Bilansowania i Zarządzania Emisjami (KOBiZE) rolnictwo w Polsce odpowiada za 8 proc. emisji gazów cieplarnianych.